

Arche
TV die arche
fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 25.04.2021(Nr 1339)

„W poszukiwaniu nadziei-część 1”

Wegert Christian ©

Cytat: „ (4) Właśnie też przyszedł Boaz z Betlejem i pozdrowił żeńców: Pan z wami! A oni mu odpowiedzieli: Niech ci Pan błogosławi! (5) Wtedy rzekł Boaz do swojego sługi postawionego nad żeńcami: Czyja to dziewczyna? (6) A sługa postawiony nad żeńcami odpowiedział: Jest to młoda Moabitka, która powróciła z Noemi z pól moabskich. (7) Powiedziała ona do mnie: Chciałabym za żeńcami zbierać i składać kłosa między snopami; a odkąd tylko przyszła rano, trwa przy pracy aż dotąd, ani chwili nie odpoczywa. (8) Wtedy rzekł Boaz do Rut: Słuchaj, córko moja! Nie chodź na inne pole, aby zbierać kłosa, nie odchodź też stąd, lecz trzymaj się tutaj moich dziewcząt, (9) zwróć swoje oczy na to pole, na którym żną żeńcy, i chodź za nimi, bo oto nakazałem moim parobkom, by cię nie nagabywali, a gdy będziesz miała pragnienie, podejdź do dzbanów i napij się tego, co parobcy naczepią. (10) Wtedy ona upadła przed nim na twarz i pokłoniwszy mu się aż do ziemi, rzekła do niego: Skąd to znalazłam łaskę w twoich oczach, że zwracasz na mnie uwagę, chociażem cudzoziemka”
(Księga Rut 2, 4-10)

Przypomnijmy sobie, Noemi z powodu głodu udała się ze swoim mężem Elimelech do pogańskiej krainy. Wkrótce potem Elimelech zmarł. Ich synowie wzięli sobie pogańskie żony. Potem zmarli bezdzietnie pozostawiając Noemi z synowymi. Jej wdowieństwo i bezdzietność oznaczały dla niej ruinę ekonomiczną na starość i głód. Rozgoryczona i pełna wyrzutów sumienia Noemi ruszyła wtedy w drogę powrotną do rodzinnego Izraela i o dziwo, jej dwie moabickie synowe, Orpa i Rut również chciały z nią jechać. Noemi myślała jednak po ludzku i obawiała się, że jako obce tam kobiety nie znajdą przyszłości w Betlejem dlatego poradziła im, aby zawróciły i pozostały w swojej, pogańskiej ojczyźnie. Tam może znalazłyby nowych mężów i tym samym nową perspektywę życiową. Orpa zgodziła się z teściową i odeszła. Rut jednak nie poszła za jej radą. Chciała iść do Izraela, do narodu i do Boga Żydów, i nie dała się odwieść od tej myśli. Prowadził ją Duch Boży a nowo narodzenie w niej sprawiło, że powiedziała: " ...Dokąd ty pójdziesz i ja pójdę, gdzie Ty zamieszkas i ja zamieszkać ,**lud twój-lud mój,a Bóg twój-Bóg mój**" (Rut 1,16).

Tak więc Noemi nie miała innego wyjścia jak zabrać ze sobą Rut, chociaż wcale tego nie chciała. Martwiła się, że to niekorzystne, że ta niekoszerna, młoda wdowa u jej boku będzie tylko przeszkodą, gdy powróci do starego kraju.

Żniwa jęczmienne w Betlejem

Noemi i Rut przybyły do Betlejem samotne i rozpaczliwie ubogie, *"na początku żniwa jęczmienia"*. To musiało być piękne *"Powitanie"* dla nich obu. Świeciło słońce, jęczmień był w pełnej dojrzałości, zboże było koszone i zbierane jako bogaty plon. To musiało wydawać się dla Noemi głosem Boga: *"W Betlejem jest chleb, a ty szukałaś go gdzieś indziej, gdzieś na świecie, widzisz Naomi jak przeprowadziłem mój lud i zapewniłem mu byt do dziś"*. Atmosfera żniw, radość ludzi, piękny zapach skoszonego zboża musiały przypomnieć jej wcześniejszy strach, kiedy obawiała się, że nie poradzi sobie w Bożej ziemi i dlatego szukała wraz z mężem schronienia wśród pogan. Rozgoryczona, zawiedziona i potrzebująca wróciła, i zobaczyła bogate Betlejem.

Aby nie spotkało nas coś takiego jak Noemi Jezus powiedział: *"Nie martwcie się o swoje życie się o to, co będziecie jeść i pić, o swoje ciało o to, w co będziecie się ubierać... O to wszystko zabiegają poganie. Ojciec niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie"* *Ewangelia Mateusza (6,25 + 32)*. On zaopatruje ptaki pod niebem, kwiaty i trawę na polu. O ile bardziej zatroszczy się o ciebie. Nie musisz się bać i chodzić krzywymi ścieżkami. Mówię ci już teraz, jeśli to robisz, postępujesz jak syn marnotrawny, który powiedział: *"Tylu najemców mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja ginę tu z głodu!"* (*Łukasz 15,17*).

Ciężko pracująca Rut

Tak, teraz, gdy znalazły miejsce do życia, obie musiały oczywiście zadbać o to, by mieć co jeść. Nie było renty wdowiej ani opieki społecznej. Jak miały żyć? Już wcześniej domyślały się, że to będzie trudne, ale był czas żniw, a prawo Mojżesza nakazywało, aby na rzecz ubogich, wdów, sierot i obcych rolnicy, i uprawiający ziemię zostawiali kłosa zboża na skraju pola dla potrzebujących, tak by oni mogli je zebrać i zachować dla siebie (*3 Mojżeszowa 19,10;5, Mojżeszowa24, 19-20*). Tak więc ubodzy nie dostawali pomocy do ręki, ale musieli sami się przyczynić do tego, aby mieć chleb. Trzeba wiedzieć, że nie każdy właściciel ziemski zachowywał tę zasadę dobrobytu. Niektórzy nawet celowo ją łamali i wypędzali ubogich ze swoich pól tak, że gromadzenie się na skraju pola mogłoby być niebezpieczne. Dla Rut jako poganki, obcej było to jeszcze bardziej skomplikowane. Kiedy usłyszała, że można swobodnie zbierać kłosa zboża i jest to dozwolone rzekła do Noemi:

„Pozwól mi pójść na pole i zbierać kłosa za tym, w którego oczach znajdę łaskę" (*Rut 2,2*). Chociaż była cudzoziemką i mogło to być bardzo trudne, a nawet niebezpieczne, Rut nie chciała unikać uciążliwości. Ufając Bogu swojej teściowej, który teraz był również jej Bogiem, wyruszyła wczesnym rankiem, by znaleźć pole na którym mogłaby zbierać kłosa.

Nie załamuj rąk ale rób co możesz, znajdź pracę nawet jeśli jest to tylko pomoc przy żniwach. Praca jest chwalebna i powinniśmy, i możemy ją wykonywać na chwałę Bożą. Biblia mówi też: *"Kto nie chce pracować, niech nie je (?)"*.

"Usiłujcie zachować spokój, jak wam nakazaliśmy, Spełniajcie to, co do was należy i sami pracujcie na swe utrzymanie"(1Tesaloniczan 4,11).

Przygnębiona Noemi

Dlaczego Noemi nie poszła na pole, nie wiemy dokładnie. Dlaczego pozwoliła synowej iść samej? Nie była jeszcze niedołążna, miała około 55 lat. Przebyła całą drogę z Moabu. Mogła znacznie ułatwić Rut znalezienie usługowego farmera, gdyby jako Żydówka poszła z nią i razem zbierała. Dlaczego tego nie zrobiła?

Myślę że Noemi nie była jeszcze psychicznie zdolna do pracy przez cały długi dzień, jej **niewiara**, wątpliwości, rozczarowania i gorycz sprawiły, że była jak sparaliżowana i przygnębiona. Doszła do najniższego punktu w swoim życiu i zobaczyła jak jej własne wybory ją zniszczyły, i wpędziły w melancholię. Może tobie idzie podobnie jak Noemi, w twoim życiu panuje chaos i trudno ci już wierzyć Bogu. Dlaczego On pozwolił na takie okoliczności w twoim życiu? Twoje narzekanie paraliżuje cię. Nie masz już żadnej radości ani w Bogu, ani w zbawieniu, ani nadziei na jutro lub pojutrze. Luter powiedział : *" Gdybym wiedział, że jutro nastąpi koniec świata, posadziłbym dziś moją małą jabłonkę! "*

Właśnie w takim duchu mogą żyć wierzący chrześcijanie! Nie siedź więc nadąsany w kącie z Noemi, nie użalaj się nad sobą, nie grzęźnij w swoim poczuciu winy, ale ufaj, że Jezus przebaczył ci wszystkie twoje winy i, że ma zamiar naprawić twoje złe drogi oraz, że ma dla ciebie chwalebna przyszłość. Wstań i idź z Rut na zbieranie kłosów! Niech będzie pochwalone imię Pana! Amen.

